

No. 49

Cena numeru
20 gr.

CENA PRENUMERATY

w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 4,20 gr.
Dla rob. 3,70 gr.
Semes. da dom. 3,60 gr.
Z przez. poczt.
Mies. z dod. ilustr. 5,20 gr.
Poza krajem 5,70 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXXI r.
Istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTII

Sobota dnia 18 lutego 1928 r.

Ideologia i.. przyjemność

Czołowy kandydat sanacji nie jest rad z otoczenia.

Rozpacz organu P.P.S. z powodu unieważnienia ukraińskich list antypaństwowych.

ZWIERZENIA p. KOŚCIAŁKOWSKIEGO.
Warszawa, 17-2 (aw)

Przewódca partji Pracy M. Kościalkowski w wywiadzie udzielonym dziennikarzom oświadczył, iż partja pracy jako grupa centrowa będzie niewątpliwie zmuszona, w przyszłym Sejmie do współdziałania z frakcjami, z którymi nie ją w tej chwili nie łączy. Dalej oświadcza p. Kościalkowski, iż pogłoski o konfliktach w łonie B.B. są przedwyborczymi plotkami. Ze względu na konieczność traktowania sprawy zasadniczo partja pracy nie zrobiła kwestji stanu z powodu zbyt małej liczby członków partji pracy w liście Nr. 1. Poruszając swoją kandydaturę z Wilna wystawioną wspólnie z kandydaturą monarchisty Mackiewicza poseł Kościalkowski oświadcza, iż podobna wspólność listy nie sprawia mu najmniejszej przyjemności, jednakże należy uwzględnić, iż p. Mackiewicz był jednym z pierwszych z grupy konserwatywnej, który uznał wartość ideologii marszałka Piłsudskiego.

PRZYWÓDCA NIEZALEŻNEJ PARTII
CHŁOPSKIEJ POD KLUCZEM.

Warszawa, 17-2 (aw)

Z polecenia sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi aresztowany został wczoraj w Milanówku w willi „Muszka”, dr. Fiderkiewicz, jeden z przewodców bylej niezależnej partji chłopskiej, obecnie kandydujący z listy „Sily Chłopskiej”. Aresztowanie nastąpiło wczoraj późnym wieczorem przez agentów policji politycznej, którzy następnie odwiedzili Fiderkiewicza koleją do Warszawy i odstawili go do więzienia śledczego.

OSOBLIWE ROZUMOWANIE
„ROBOTNIKA”.

Warszawa, 17-2 (aw)

Dzisiejszy „Robotnik” omawiając unieważnienie w szeregu okręgach wschodnich list Bloku Mniejszości Undo i Selrobu zaznacza, iż pozbawienie odłamów mniejszościowych skupienia swej akcji politycznej na głosowaniu powszechnym, jest jedynie umacnianiem radykalnie antypolskiego stanowiska. Pozorne zwycięstwo przez unieważnienie listy polskiej w istocie ciężką klęską dla samej idei państwowości polskiej. (?)

ARESztOWANI WYWROTOWCY.

Wilno, 17-2 (aw)

Aresztowany został redaktor gazety białoruskiej „Socha” Paweł Konia. Aresztowano również przewodniczącego wileńskiego komitetu P.P.S. lewicy Dziedziula. Aresztowany on został z oskarżenia o prowadzenie agitacji komunistycznej. Krają pogłoski, iż na przyspieszenie decyzji władz bezpieczeństwa

stwa w kierunku aresztowania Dąbrowskiego wpłynęła okoliczność, iż agitator ten miał zamiar wyjechać do Mińska.

NIEPOROZUMIENIA W RODZINIE.

Warszawa, 17-2 (aw)

Na tle agitacji przedwyborczej doszło wczoraj w poszczególnych dzielnicach miasta do gwałtownych bójek pomiędzy bundowcami, a komunistami. Większe starcie nastąpiło przed lokalem Bundu przy ul. Przejazd, gdzie kilka osób doznało cięższych obrażeń.

POMORZE PRZED WYBORAMI

Bydgoszcz, 17-2 (aw)

Komitet wyborczy Nr. 32, na miasto Bydgoszcz, Inowrocław, Szczelno i inne za twierdził następujące listy wyborcze do Sejmu:

Nr. 2 — P.P.S., Nr. 3 — „Wyzwolenie”, Nr. 4 — N.P.R., — 10 — stronnictwa chłopskiego, 18 — bloku mniejszości narodowych 21 — narodowo-państwowego bloku pracy, 24 — katolicko-narodowych, 30 — katolickiej unji ziem zachodnich (równoznaczna z Nr. 1 na obszarze b. Kongresówki), 34 — niezależnych socjalistów, 37 — str. pr. kol., 38 — P.S.L. „Piasta”, 40 — zasiędziałej ludności okręgu wyborczego bydgoskiego, 41 — powszechnego związku lokatorów i sublokatorów, oraz 43 — Ch. D.

Unieważniono następujące listy: Polskiego Bloku Katolickiego Ch. D. „Piast” Nr. 25, oraz Nr. 39 — P.P.S. lewicy.

Ogółem uprawnionych do głosowania jest w okręgu bydgoskim — do Sejmu — 233.555, do Senatu — 163.648.

Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 17-2 (pat)

W piątek, dn. 17 bm. o godz. 5-ej po poł. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym m. in. uchwalono projekty rozporządzeń Prezydenta Rzplitej o utworzeniu zwoiatu morskiego w Gdyni o zaopatrzeniu b. skazańców politycznych; o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia z dn. 27 grudnia 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań związków samorządowych oraz obli-

gacy, opartych na takich zobowiązaniach; o zmianie par. 108 niemieckiej ustawy postępowania cywilnego, o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli szkół średnich; o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli szkół powszechnych, w sprawie dodatkowego kredytu w budżecie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na pomoc lekarską dla funkcyjnarjuszy państwowych.

Kino Dom Ludowy
PRZEJAZD Nr. 34 598

Dzisiaj

Dzisiaj

Areyfilm p. t.

„Napoleon” (Mały Kapral)

Dramat dziejowy W roli głównej

Jan Napoleon Michel

Potężawia fragmentów Napoleona i to fragmentów najwspanialszych, Obrona konwentu w Paryżu, bitwa pod Lodi i Wien. Wszystkie te sceny posiadają potężny rytm, który, fascynuje i porwawidza

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr

W sobotę niedzielę i święta od godz. 3 po poł I miejsce 80 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce 40 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 14—II 1928 r.

Dla dorosłych

Zoła Faraona

W rolach głównych: E. Jannings, H. Liedtke, D. Serwaes, L. Salomonowa, A. Basserman, P. Wegener
Dla młodzieży

Niebezpieczny pocałunek

Dramat w 8 aktach Nad program: ???

Mafia ukraińska przed lwowskim sądem przysięgłych.

Świadek poznaje w Werbickim i Atamańczuku morderców.

Bezczelowe wysiłki obrony - Przed wizją lokalną.

18-ty dzień rozpraw.

Lwów 17-2 (aw)

Dzisiaj kontynuowano przesłuchiwanie świadka nadkomisarza Mittlenera.

Obrona usiłowała wydobyć od świadka koncepcję, po której idzie linja oskarżenia. obrońca Starosolski zapytuje skąd wpadł na myśl, że w zamachu na s. p. kuzynatora Sobińskiego brały udział 3 osoby, nie zaś dwie, oraz skąd wyszedł z założenia, że w grę wchodziły również automobile.

Według zeznań Mittlenera, już na drugi dzień po dokonaniu mordu przybył do dyrekcji policji szofer Matyatyński, który zeznał, iż włożył sygnalizatora zamachu, a za-tem tę trzecią osobę, o którą chodzi w danym wypadku obronie.

Następnie nadkomisarz Mittlener kategorycznie odrzuca twierdzenie obrony, która dowodzi, że szofer Hassman jest krewnym świadka.

Inspektor Halicki dowodzi, iż jest po-

prostu niemożliwym aby świadek Mittlener był oskarżonym. W obecności osób trzecich tego nie czynił, bezpośrednio zaś sam na sam z oskarżonymi nie przebywał.

Świadek Soboltyński zeznaje następujące szczegóły wykonania mordu, był bowiem świadkiem dokonania zamachu, znajdując się od miejsca dokonania zbrodni w odległości zaledwie 20 kroków. Świadek, skonfrontowany z Werbickim i Atamańczukiem, po-

znaje ich obu po wzroście i tuszy jako wykonawców zamachu.

Dalej zeznaje świadek Chimiak, wywiadowca policji. Następnie sąd odczytuje zawarte w protokółach zeznania.

Jutro, lub w poniedziałek, dokonana zostanie najprawdopodobniej wizja lokalna.

Posiedzenie dzisiejsze odroczone zostało do jutra.

Dlaczego Wilno, a nie Prusy Wschodnie?

Opinia publiczna Francji ocenia trafnie szalbiercze postępowanie kacyków litewskich.

Paryż, 17-2 (pat)

„Action Française”, zamieszcza w dalszym ciągu korespondencję Le Bouchera, poświęconą sprawie litewskiej.

Le Boucher wykazuje, iż autorzy traktatu wersalskiego popełnili błąd, pozostawiając w rękach niemieckich Prusy Wschodnie, które w okresie 632 lat należały do Polski. Kraj ten obejmuje większą część dawnego wielkiego księstwa litewskiego, narzuca się więc pytanie dlaczego Litwinom nie przyszło na myśl żądać zwrotu tych ziem wówczas gdy w sprawie wileńskiej okazała taką nadwrażliwość. Fakt ten stanie się zrozumiały, gdy się widzi, jak wzrastały wpływy niemieckie na Litwie, gdy się rozpatruje działalność różnych niemieckich towarzystw kolonizacyjnych celem wyzucia Litwinów z uczuć narodowych, podsycając je wówczas tylko, gdy możliwym było przeciwstawienie ich Polsce.

„Le Matin” rozpatruje powody, które skłaniają Waldemarasa do uporczywego przewlekania chwili rozpoczęcia z Polską rokowań, zaleconych w Genewie i zaznacza, że premier litewski kieruje się dziwną obawą jakiegokolwiek kontaktu z Polską, któryby, o słabił świeżo upieczonemu separatystycznemu duchu Litwy. Nie pomogą przed takim za-

chowaniem się pokojowe intencje Polski oraz jej gotowość — jak to oświadczył prof. Bizzyński minister Zaleski — udzielenia Litwie szeregu przywilejów ekonomicznych. Sąsiedzi polscy radzi łowić ryby w mętnej wodzie, wyzyskują paradoksalne stanowisko Litwy. Moskwa wystosowała do Litwy notę w kwestji stosunków polsko-litewskich. Treść tej noty stanowi tajemnicę, lecz natura jej jest wrogi w stosunku do zamierzeń Ligi Narodów, co nie ulega wątpliwości. W tych warunkach Rada Ligi znalazłaby się dnia 5-go marca w sytuacji mało przychylniej dla wzmocnienia jej prestżu pokojowego. Zmusza to ministra Zaleskiego do użycia energicznych środków. Jest on zdecydowany przedstawić kolegom swoim w Genewie wyniki wprowadzenia w czyn decyzji z dnia 10-go grudnia, albo też niezbitę dowody odmowy litewskiej, domagając się zarazem nowej interwencji, tym razem stanowczej.

Warszawa, 17-2 (aw)

W dniu wczorajszym Minister Zaleski przyjął ambasadora francuskiego p. Laroches i charge d'affaires Wielkiej Brytanji Leopera.

Sowiety wyprzedają się Japonii

Za udzielenie pożyczki Japonia otrzyma koncesje leśne

Moskwa 17-2 (aw)

Rokowania pomiędzy rządem sowieckim a Japonią o udzielenie Sowiетom nowych kredytów w wysokości 150 milionów yen trwają w dalszym ciągu. Rząd japoński skłonny jest w zasadzie do udzielenia kredytu w powyższej wysokości dla rządu sowieckiego stawia jednak szereg warunków bardzo ciężkich a nawet wręcz niemożliwych do przyjęcia dla rządu sowieckiego. W rokowaniach prowadzonych z sowieckim przedstawicielem politycznym Trójanowskim rząd japoński domaga się udzielenia mu o-

gromnych terenów koncesyjnych, w północnej części Sachalinu i w kraju Przyamurskim; pozbawione zostało w rokowaniach żądanie zgody na akredytowanie w Moskwie przedstawicielstwa handlowego na prawach sowieckich przedstawicielstw handlowych w innych państwach. Przedstawicielstwo to skupiłoby w ten sposób w swoich rękach pośrednictwo we wszystkich tranzakcjach handlowych; pozbawione zostało wicele japońscy domagają się znacznych koncesji w lasach różnych okolic Syberji wschodniej i środkowej.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM na 18-tego lutego.

12.00. Sygnał czasu hejnał z Wieży Mariackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny muzyka z płyt gramofonowych oraz nadprogram. 15.00—15.20. Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy, oraz nadprogram. 15.20—16.00. Przerwa. 16.00—16.25. Odczyt p. t. „Jakie korzyści przynieść może nauczycielowi wizytacja szkoły ogólnokształcącej (z cyklu odczytów org. przez Min. W. R. i O. P.) — wygłosi wizytator p. Bronisław Gebert. 16.25—16.40. Nadprogram i komunikaty. 16.40—17.05. Odczyt p. t. „Państwo, a samorząd”. (Dział „Samorząd”) — wygł. dyr. Józef Bek. 17.0—17.20. Przerwa. 17.20—17.45. „Radjokronika” wygłosi dr. M. Stępowski. 17.45—18.55. Program dla dzieci z Krakowa. 18.55—19.05. Przerwa. 19.05—19.15. Komunikat rolniczy. 19.15—19.35. Rozmaitości. 19.35—20.00. Odczyt z cyklu „Portrety literackie” p. t. „Edward Słoński” wygłosi redaktor Zdzisław Dębicki. 20.00—20.30. Odczyt o Działalności Rządu, organiz. przez Prezydium Rady Ministrów. 20.30. Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra dęta pod dyr. Aleksandra Sielskiego oraz Marjusz Maszyński (recyt.), Mieczysław Salecki (śpiew) i Stan. Nawrocki (akomp.) 22.00—22.05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05—22.20. Komunikat PAT. 22.20—22.30. Komunikaty: policyjne, sportowe, oraz nadprogram. 22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej.

Radjoodbiorniki

akumulatory, baterje, prostowniki, stochawki, lampy katodowe

EDWARD TELATYCKI
Pictrowaka 48

Warsztaty reperacyjne radjo
Ładowanie akumulatorów

Warszawa i Kraj.

(TELEFONEM z WARSZAWY).

SABOTAZ, CZY ZWYKŁY BANDYTYZM

Z Tomaszowa donoszą, że na piątym kilometrze między Łaszczewem a Borzym czynem niewykryci sprawcy przelożyli zwrotnicę, skutkiem czego pociąg osobowy, idący z Warszawy, wpadł na boczny tor. Dzięki przytomności maszynisty pociąg został w porę zatrzymany.

DWUNASTKA UNIEWAŻNIŁA TRZYNASTKĘ.

Okręgowa komisja wyborcza Nr. 12 na m. Skierniewice unieważniła listę komunistyczną Nr. 13. Przy głosowaniu nad wnioskiem o unieważnienie listy komunistycznej przedstawiciele socjalistów opuścili salę.

N.P.R. USTĘPUJE z SEJMU ŚLĄSKIEGO.

W dniu wczorajszym złożył mandat do sejmu śląskiego poseł Gwóźdź, członek N.P.R. Na miejsce jego wysunięty został Kozyra, przewodniczący związku powstańców w Pszczynie.

WYCOFANA LISTA.

W okręgu wyborczym Nr. 33 — Królewska Huta — wycofano listę Ludu Pracującego — Górnego Śląska. W okręgu tym pozostało jeszcze sześć list wyborczych do Sejmu.

UPRAWNIENI DO GŁOSOWANIA.

Wedle prowizorycznych obliczeń, w Okręgu Nr. 39 — Katowice — ilość uprawnionych do głosowania do Sejmu wynosi 66.841, do Senatu — 40.793.

ZAŁOBNA DEMONSTRACJA.

Nocy ostatniej nie wykryci dotychczas sprawy zawiesili narodowy sztandar litewski na baszcie Góry Zamkowej w Wilnie. Sztandar z wizerunkiem litewskiej pogoni owinięty był żałobną krepą.

SZAULISI PRZED SADEM POLSKIM.

Przed Sądem Okręgowym w Suwałkach rozpoczął się proces 28 litwinów oskarżonych o przynależność do litewskiego związku strzeleckiego szaulisów, przechowywanie broni, napadanie z bronią w rękę na żołnierzy polskich i t.d. Oskarżonym grożą kary przewidywane przez 108 artykuł kodeksu karnego.

REWIZJA i KONFISKATA.

16 b.m. wieczorem policja dokonała rewizji w drukarni żargonowego Hajnta przy ul. Chłodnej. Zabrano cały nakład pisma oraz jedną z ośm. zw. Bloku Mniejszości Narodowych.

OSIEROCONY KOMITET PPS-LEWICY.

W dniu 16 b.m. aresztowany został w Wilnie przewodniczący miejscowego komitetu PPS-lewicy, Aleksander Gedul. Aresztowanie to, jak podają dzienniki, nastąpiło pod zarzutem prowadzenia roboty komunistycznej pod płaszczykiem PPS.

KONFISKATA BEZ REWIZJI.

Z polecenia Komisarza Rządu skonfiskowane zostały dwie odezwy wyborcze stronnictwa chłopskiego. Powodem konfiskat były według opinii Komisarza Rządu kłamliwe wiadomości o zamiarze rządu pozabawienia wolności kandydatów na posłów listy stronnictwa chłopskiego i terrorze

W kraju czerwonego eksperymentu

Wiosenne zbrojenia Sowietów — „Rewolucja kulturalna”
Sąsiedzkie animozje.

POWIĘKSZENIE ZBROJNYCH SIŁ SOWIECKICH.

Moskwa 17:2 (aw)

W komisariacie ludowym spraw wojсковых opracowany jest obecnie projekt powiększenia siły zbrojnej armii czerwonej na stopie pokojowej. Armia czerwona ma być powiększona o 60.000 wojsk piechoty i 25.000 kawalerji. Poza tym nastąpią daleko idące uzupełnienie działów technicznych armji w szczególności lotnictwa.

BUSZMAN PRZED SADEM WOJENNYM

Moskwa 17:2 (aw)

Na granicy sowiecko-estońskiej ujęty został były dowódca armji czerwonej obecnie pułkownik estoński Buszman. Według doniesień prasy sowieckich Buszman oskarżony jest o szpiegostwo i stanie przed sądem wojennym. Buszmanowi grozi kara śmierci.

Z OPOZYCJĄ i „BURŻUAZJĄ”.

Moskwa 17:2 (aw)

Obrady IX plenum IKKI zakończyły się uchwaleniem przedstawionej przez Bucharina rezolucyj stwierdzającej konieczność kontynuowania przez rosyjską partję komunistyczną propagandy „rewolucji kulturalnej”. Również powinna być kontynuowana bezwzględna walka z rozkładowym działaniem opozycji.

ESTONIA NIE MA ZEUDZEN.

Tallin 17:2 (aw)

Posel estoński w Moskwie ustąpił z zajmowanego stanowiska na skutek nieustannych konfliktów, wytwarzających się pomiędzy nim, a Komisariatem Ludowym do spraw zagranicznych. Jako wynik dymisji obecnego posła Estonji w Moskwie przewidywane jest dalsze ochłodzenie się stosunków pomiędzy Tallinem, a Moskwą.

Wiceprez. wyznaczony przez - Województwo

Czy mniejszość białostocka zaapeluje do Ligi Narodów?

Białystok, 17:2 (aw)

Mimo kilkakrotnych głosowań Rada Miejska w Grodnie nie wybrała dotychczas wiceprezydenta. Z nakazu wojewody białostockiego odbyło się specjalne posiedzenie dla dokonania tych wyborów. Polacy (różne go autoramentu) zgłosili kandydaturę P. Łaskiewicza, żydzi — p. Suchowlańskiego,

władz państwowych, wywieranych na masy chłopskie w czasie obecnych wyborów.

—00—

WARSZAWSKA GEILDA OFICJALNA

z dnia 17-go lutego 1928 roku.

WALUTY i DEWIZY.

Holandja 358.80
Londyn 43.45
Nowy Jork 8.90
Paryż 35.04
Praga 26.41 1/2
Szwajcaria 171.43
Włochy 47.22.

PAPIERY PROCENTOWE.

5% państwowa poz. premjowa dolarowa 69.25; 5% konwersyjna 67.00; 6% poz. dolarowa 84.90; 10% poz. kolejowa 102.25
5% poz. kolejowa konwersyjna 61.00; 8% L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00; 8% L. Z. Banku rolnego 94.00; 8% L. Z. ziem. złotowe 93.00; 4 1/2% L. Z. ziemskie 57.15; 5% L. Z. Warszawy 63.50; 8% L. Z. Warszawy 80.50; 10% L. Z. Lublina 87.00; 8% L. Z. Łodzi 73.75; 8% m. Piotrkowa 74.50; 8% oblig. komun. Banku gosp. krajow. 94.00; 6% oblig. VI poz. konw. m. Warszawy 63.50.

AKCJE.

Bank handlowy 123.00; Bank Polski 153.50; Bank Zw. sp. zar. 92.00; Spiess 160.00
Elektr. Dąbrow. 7500; Siła i Światło 116.00; Częstocice 72.50; warsz. Tow. fabryk cukru 84 1/2; Firlej 61.00; Węgiel 101.75; „Nobel” 42.00; Lilpop 43.00; Modrzejów 48.75; Ostrowiec 87.25; Pociąg 13.00; Rudzki 53.00; Starachowice 65.25; Ursus 13.00; Zieleniewski 170.00; Zawiercie 34.75; Borkowski 19.75;

socjaliści — Ulasa. Posiedzenie trwało do 3-ciej godziny w nocy i nie doprowadziło do wyników, ponieważ przy większości absolutnej 17 głosów największą ilość głosów uzyskał żydowski kandydat w liczbie 14. Wobec takiego wyniku wojewoda białostocki wyznaczy obecnie z urzędu wiceprezydenta m. Grodna

Haberbusch 170.00; Spirytus 39.00

Z pożyczek państwowych moeniejsze 6% dolarowa i 5% premjowa dolarowa. Dla listów zastawnych tendencja moeniejsza, również dla obligacji m. Warszawy. Akcje moeniejsze, duże obroty.

Do akt. wykon. Nr. 1095-27, OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, JÓZEF TOMASZEWSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 27 lutego 1928 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza Nr. 18 i Andrzeja pod Nr. 14 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, ruchomości: składających się z mebli, biżuterji, fortepianu i innych po zmarłej Fannie vel Felcji z Redlichów Neumarkowej oszacowanych 5.336 zł.
Łódź, dnia 11 lutego 1928 r.
786 Komornik: J. Tomaszewski.

Do akt. wykon. Nr. 81-28, OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, JÓZEF TOMASZEWSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 24 lutego 1928 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej pod Nr. 183 odbędzie się powtórna sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: składających się z maszyn należących do Firmy „Wykończalnia Połpiech” oszacowanych 5050 zł.
Łódź, dnia 13 lutego 1928 r.
788 Komornik: J. Tomaszewski.

Amerykański realizm i europejskie marzycielstwo.

Po kongresie panamerykańskim w Hawanie.

Niedawno zakończony kongres panamerykański jest szóstym z kolei w przeciągu 38-let, pierwszy bowiem odbył się w roku 1889-ym.

Stany Zjednoczone pracowały usilnie od samego początku nad tryumfem panamerykanizmu. Pretendując wszakże do batuty kapelmistrzowskiej, kierowały się stale maksymą: jaknajmniej teoretycznych rozmów, jaknajwięcej realnych posunięć. Życie pokazało, że przy tak olbrzymiej i przy tak różnorodnej orkiestrze politycznej jest to jedyne na metoda postępowania, dająca pożądane wyniki. To znaczy, metoda, pozwalająca utrwalić — pod płaszczykiem teoretycznego uprawnienia wszystkich państw, istniejących na terenie obu Ameryk — faktyczną i niemal dyktatorską hegemonję Waszyngtonu. Doktryna Monroego na usługach dolara no wojorskiego.

Niesłusznie oburzają się na tę ewolucję wybitnie jednostronną niektórzy publicyści europejscy. Twierdzi doskonale przyszłości francuskie: „On ne peut pas faire une omelette sans casser les oeufs”. A przeto, albo koncepcja panamerykańska nie zejdzie nigdy z obłoków utopji na ziemię rzeczywistą, albo też los pomniejszych republik amerykańskich jest zgóry przesądzony. Ta druga ewentualność zdaje się być bez porównania prawdopodobniejsza, przyczem — zależnie od lokalnych warunków i poszczególnych okoliczności — przyjmuje ona postać bądź „traktatu przyjaźni” jak np. z Rzeczypospolitą Panama, bądź też „pomocy zbrojnej” jak np. w Rzeczypospolitej Nicaragua. Przebieg obrad ostatniego Kongresu w Hawanie dowodzi jasno, że taka polityka Stanów Zjednoczonych, nosząca wszelkie znamiona imperialistycznego panamerykanizmu sui generis, nie spotyka się z godnym uwzględnienia protestem innych mocarstw Nowego Kontynentu. A mimo to należy przyznać, że Europa ma uzasadnione powody niepokoić się poważnie tem przykrawianiem doktryny Monroego na miarę państwowych ambicji Waszyngtonu. Przedewszystkiem bowiem panamerykanizm w tym duchu podjęty i na tę skalę zakreślony staje się ipso facto groźnym, coraz groźniejszym rywalem Ligi Narodów. Negatywne stanowisko, zajmowane przez dzisiejszych liderów panamerykanizmu wojującego w stosunku do Ligi Narodów, nie jest dla nikogo tajemnicą. Akcentuje się zaś ono z dnia na dzień silniej w związku bezpośrednim i w proporcji — że się tak wyrazić — geometrycznej do rozszerzenia się przemysłowych wpływów finansjery nowojorskiej na Europę. I na tem bardzo specyficznym tle występują konsekwencje teraźniejszej polityki Stanów Zjednoczonych w wyraźniejszych o wiele konturach. Gdyż infiltracji dolara we wszystkie pokłady europejskiego bytu ekonomicznego towarzyszy — i nawet towarzyszyć *volens volens*, musi — ingerencja w sprawy zewnętrzne i wewnętrzne oddzielnych państw, debitorów Wall-Street. Boć przecież trudno brać za złe bankierom amerykańskim, że uważają za konieczne czuwać nad politycznym i gospodarczym zdrowiem „chorej Europy”, która wzmacnia swój nadwątlony światowy mocną organizm ich kapitałami.

Słyszysz się często pogląd, że Waszyngton wcale, jakoby nie interesuje się francu-

sko - niemieckimi dyskusjami w sprawie okupacji Nadrenji, że obojętnie odnosi się do jęczących konfliktów włosko-serbskich, że przechodzi do porządku dziennego nad swymi tami litewskimi, estońskimi, węgierskimi i t. d. Jest to twierdzenie o tyle błędne, że Stany Zjednoczone dbają usilnie o to, by wszystkie te różnorodne zagadnienia nie przeordziły się w zatargi, mogące na szwank narazić amerykańskie inwestycje finansowe, lub nawet osłabić pojemność tak pożądanego

dziś, europejskiego rynku zbytu. Prawdą natomiast jest, że racjonalna i sprawiedliwa forma rozwiązania tych problemów odgrywa, w całości kształcie ich kalkulacji politycznych, znaczącą i czysto platoniczną rolę.

Trzeźwy realizm panamerykańskich „ideologów” obdarzonych takimi apetytami, stanowić musi poważną przeszkodę w twórczej pracy paneuropejskich marzycieli...

Z. KL.

Rywalizacja dwu potęg.

ANGLJA I STANY ZJEDNOCZONE NA WYŚCIGI DOKONYWUJĄ ZBROJEN.

Anglja i Ameryka zachowują się, jak dwaj pokłóceni ze sobą kuzyni. Dla zachowania pozorów odgrywają przed światem scenę serdecznej przyjaźni, ale za kulisami szczerzą zęby i mrużą wcale dobitnie: Goddam! Trudno bowiem zaprzeczyć coraz to głębszemu rozwijaniu się przeciwności między oboma mocarstwami. Konflikt między wojennym Samem a John Bullem wciąż się zaostrza. Powstanie tego konfliktu i jego wzrost o ile ma swe źródło w tem, iż obie potencje anglosaskie dążą jednocześnie do sprawowania hegemonji finansowej nad całym światem, co czyniąc, nolens volens, zmuszone są do podjęcia walki.

Rząd waszyngtoński zaakceptował program olbrzymich zbrojeń morskich. Jest to oczywiście rezultat fiasca, które odniosła konferencja rozbrojeniowa w Genewie. Decyzja Stanów Zjednoczonych i ich jasno wyrażona chęć dorównania morskiej potędze Wielkiej Brytanji, a może nawet i prześcignięcia jej, musi wywołać naprężenie stosunków między obu państwami. Wielka Brytania nie pozostawi zapewne bez odpowiedzi posunięcia rządu waszyngtońskiego i nie zdziwi nikogo, jeśli admiralicja brytyjska zarządzi budowę jeszcze większych i potężniejszych okrętów wojennych, niż te, które zostaną spuszczone na wodę pod flagą gwiazdista.

Jeśli tylko Anglja zechce, będzie w stanie wyprzedzić Stany Zjednoczone w wyścigu zbrojeniowym na morzu: jej stocznie są lepiej wyekwipowane, jej rezerwy marynarszy liczniejsze, jej przygotowania techniczne — lepsze. Stany Zjednoczone mają wyższość nad Wielką Brytanją tylko w jednej dziedzinie, jeśli chodzi o wynik zbrojeń: lepsze finansanse.

Aby jednak pobudzić ludność tu i tam, do większych ofiar finansowych, aby pogo-

dzić kraj z tak olbrzymimi ofiarami na budowę nowych armad — wojennych, trzeba było podnieść masy, rozbudzić ich uczucia szowinistyczne, poszczuć jedną nację na drugą. Ale jest to gra ryzykowna, gra której wyniku przewidzieć nie można, aczkolwiek zacząć ją łatwo.

Konflikt między W. Brytanją a Stanami Zjednoczonymi nie jest łatwy do zażegnania, a to tembardziej, że potężne sfery finansowe i gospodarcze, które go tu i tam podsycają i wywołują, nie dążą wcale do usunięcia trudności przez nie stworzonych. Na wszystkich punktach globu ziemskiego, gdzie się te potęgi stykają, występują sfery powyższe jako siły wręcz sobie wrogie i zaciekle się zwalczające. Walka między Standard Oil a Shell Cy, między trustami amerykańskimi żelaza i stali a przemysłem angielskim to jeden tylko przejaw akcji, toczącej się na całej linii. Gdyby ta walka się zaostrzała dalej, gdyby rywalizacja na polu zbrojeń miała trwać bez przerwy — przejście do konfliktu zbrojnego między obu mocarstwami nie byłoby w tych warunkach rzeczą niemożliwą.

Widmo jednak wielkiego ryzyka dla obu stron nie może nie oddziaływać hamująco na zapędy wojownicze, jeśli one się tu lub tam objawiają. Wrogie sobie koła gospodarcze i finansowe obu krajów znajdują jednak w rządach swych i w opinii skuteczny zaporę dla dalszego zaostrzania konfliktów i walki o hegemonję, która może i musi się skończyć ujemnie dla obu konkurentów. Zbyt silne i potężne, aby się zgniebić wzajemnie, oba mocarstwa światowe nie mają przed sobą innej drogi do wyboru, jak tylko tę, która prowadzi do polubownego wyrównania sprzeczności, do załagodzenia konfliktów i ugaszczenia zarzewia, grożącego światu nowym kataklizmem.

Niech żyje „nasza” lista!

ŻYDZI WSZĘDZIE WYPOWIADAJĄ SIĘ ZA LISTA NR. 1

Ze Skolego (Małopolska) donosi A. W. że wszystkie stowarzyszenia i organizacje żydowskie w pow. skolskim w dniach ostatnich zwołały wielki wiec, na którym zgłosiły akces przystąpienia solidarnie do Bezpartyjnego Bloku współpracy z rządem.

Przewodniczył Ch. L. Rappaport.

Z Lubartowa donosi A. W. że żydowski komitet wyborezy bloku mniejszości narodowych w osadzie Michów rozwiązał się i został zlikwidowany. Na zjeździe robotników żydowskich w Michowie uchwalono przystąpić do Bezpartyjnego Bloku

Kłopoty i przypadki wileńskich akademików.

Zabawne nieporozumienie dzięki gapiostwu agencji — Nasza młodzież akademicka — Trupa
sprawa — Walka z zażydzeniem uniwersytetów — Sprawa nostryfikacji dyplomatów
— Usunięcie zasłużonego profesora.

Śmiech — to zdrowie. Zwłaszcza w o-
tętnionych ciężkich czasach rzadko zdarza się
tak serdecznie uśmieć, jak Wilno się zaśmie-
wało z następującego, zabawnego *qui pro*
quo pisze p. Jan Obst w „Kurjerze Zachod-
nym”. Oto w tych dniach obiegała całą prasę
polską wiadomość podana przez „Agencję
Wschodnią” (A.W.) o niesłychanej burdzie
dokonanej w restauracji „Wersal” przez wię-
ksze grono studentów, którzy wdarli się
na salę, obili chór cygański, śpiewający pie-
śni rosyjskie i steroryzowali słuchaczy.

„Robotnik” wziął z tej wiadomości a-
sumpt, by kropnąć siarczysty artykuł przeciw-
ko nietolerancji i brutalstwu młodzieży naro-
dowej. My, Wilnianie, przecieramy sobie o-
czy, by następnie wybuchnąć wesołym śmie-
chem: po pierwsze niema w Wilnie restaura-
cji pod nazwą „Wersal” powtórnie niema za-
śpiewanego chóru cygańskiego, po trzecie nikt tu
po rosyjsku nie śpiewa, po czwarte nie słysze-
liśmy o żadnej burdzie studenckiej. Sprawa w
ten sposób się tłumaczy, że wileński współ-
pracownik Agencji Wschodniej, telegrafując
powyższą wiadomość, zapomniał dodać tylko
jedno, jedyne słówko, mianowicie, że całe to
zajście rozegrało się w — Kownie.

Niestety właśnie uniwersytet wileń-
ski, który, jak żaden inny może, powołany
jest roztaczać promienie czystej kultury pol-
skiej, staje się dziś ziemią obiecaną dla „wy-
branego narodu” i walka z zażydzeniem sta-
je się coraz trudniejszą. Niedawno mieliśmy
głośną sprawę o trupy żydowskie dla prosek-
torjum. Chodziło o to, że studenci żydzi u-
czyli się na trupach chrześcijańskich, podczas
gdy gmina żydowska nie dawała dla celów
nauczycielskich ani jednego trupa żydowskiego.
Po dłuższej ostrej walce, dzięki zdecydowa-
nej postawie polskich studentów — medyków
sprawa skończyła się naszym zwycięstwem.
Dziś studenci — Polacy praktykują na trupach
chrześcijańskich, — żydzi zaś wyłącznie tyl-
ko na żydowskich.

Łódwo jednak zakończony został ten
zatarg „trup” alieści wyloniła się inna sprawa
bez porównania groźniejsza: jest to sprawa
tak zwanej nostryfikacji. Chodzi o to, że cza-
su wojny, kiedy młodzież nasza, porzuciwszy
studja, zaciągnęła się do ojczystych szeregów
i krwią swoją wyznaczyła granice wolnej i
niepodległej Rzeczypospolitej, nasi „natural-
ni” woleli umknąć zagranicę, gdzie kontynu-
owali studja i otrzymywali dyplomy zagranic-
zne. Niestety jednak dyplom taki nie ma
znaczenia w Polsce, jeżeli np. chodzi o dy-
plom lekarski — nie upoważnia do praktyki.
Dyplom taki musi być nostryfikowany, czyli
potwierdzony przez jeden z uniwersytetów
polski drogą poddania kandydata ponowne-
mu egzaminowi, jako że nie wykluczone są
wypadki fałszowania dyplomów zagranicz-
nych. Dotychczas uniwersytety polskie odma-
wiały nostryfikacji tym kandydatom, o któ-
rych wiadomo, iż uchyliłi się w swoim czasie
od służby w ojczystych szeregach. Potrafili
oni sobie zrobić wyłom w wileńskim uniwer-
sytecie, przez który to wyłom przedostało
się już kilkaset nostryfikantów-żydów. Co
gorsza, że niektórzy profesorowie którym
przypada obowiązek egzaminowania nostry-
fikantów, spełniają go jaką zbytnią for-
malność. Wyjątkiem pod tym względem był

prof. Sowiński, dermatolog, świetny pedagog,
twórca wzorowej kliniki, mąż wielkich dla
nauki zasług, który miał odwagę do kandyda-
tów-żydów stosować przy egzaminach tę sa-
mą słuszną miarę, jaką się stosuje do studen-
tów-Polaków i na punkcie wymagań nauko-
wych był niezłomnym. I oto, dziwnym zbie-
giem okoliczności, prof. Sowiński najniespo-
dziewaniej bez podania jakichś przekonywu-
jących motywów został ze stanowiska profes-
orskiego przez Ministerstwo oświaty zwol-
niony, ku wielkiej, niepowetowanej stracie u-

niwersytetu.

Zbiorowe podanie do p. ministra, podp-
sane przez wszystkich studentów medyków,
o pozostawienie prof. S. na miejscu pozostało
bez skutku, nie uważano nawet za stosowne
udzielić jakiegokolwiek odpowiedzi, jakko-
wiek podanie było zredagowane w formie za-
pełnie poprawnej, umiarkowanej i złożoną
drogą właściwą na ręce dziekana fakultetu.

Cała sprawa wywołała ogromne wzbu-
rzenie wśród młodzieży akademickiej.

Vivat, crescat, floreat

Ślub bohatera obrony Konstytucji — pułk. Paszkiewicza

ODBYŁ SIĘ W STAROMIEJSKIEJ DZIELNICY WARSZAWY.

W czwartek cichą ulicą S-
to Jańska w
Warszawie — rozbrzmiewała niezwykłym
gwarem. W mrokach zimowego popołudnia
słabo rozświetlonego blaskiem latarni, zaro-
iła się dzielnica staromiejska tłumem, wśród
którego przeważała młodzież akademicka.

Przed kościołem po pijarskim zatrzy-
muja się samochody wojskowe i prywatne.
Wysiadają z nich goście weselni, družbowie
i druhny w sukienkach jasnych jak kwiaty.

— Czyj to ślub? — pytają zaciekawio-
ne kumoszki.

— Pułkownika Paszkiewicza, dowódcy
szkół podchorążych, bohatera majowych dni
— odpowiadają głosy.

— Na wieść o weselu bohaterskiego do-
wódcy podchorążówki, pospieszły tłumy w
nadziei, że choć w przelocie ujrzą szlachetną
postać niezłomnego rycerza i jego wybranej
panny Harling.

W pięknie udekorowanej zielenią i
kwiatami świątyni zebrało się grono gości
weselnych, wśród których byli obecni: b. pre-
zydent Wojciechowski z małżonką i synem,

generałowa Sikorska (gen. Sikorski pomimo
starań urlopu nie otrzymał), gen. Kessler, płk
Anders z braćmi rotmistrzem i porucznikiem
płk. Kleeberg, szef misji wojskowej w Pary-
żu, mjr. Rudnicki, podpłk. Petrażycki i w. im.

Imieniem władzy wojskowej wystąpił
bezpośredni zwierzchnik płk. Paszkiewicza —
gen. brygady Wiczorkiewicz oraz gen. Kona-
rzewski. Stawiły się ponadto delegacje puł-
ków poznańskich, które w swoim czasie
płk. Paszkiewicz dowodził, wychowankowie
szkół oficerskich, oraz przedstawiciele organ-
zacji społecznych.

Kiedy po skończonej ceremonii pań-
stwo młodzi ukazałi się na schodach kościo-
ła — publiczność jęła wznosić entuzjastyczne
okrzyki:

— Niech żyje obrońca Konstytucji!

Również i pułkownikowi Andersowi
zgotowano gorącą owację.

A stare mury kamienic pamiętających
niejedną manifestację patryjotyczną, powta-
rzały echem radosny okrzyk:

— Żołnierz Niezłomny niech żyje!

„Czarna Reichswehra w Polsce”

BAJDY PRASY NIEMIECKIEJ o PRZY GOTOWANIACH MILITAR. POLSKICH

Obaj nasi mili sąsiedzi, ze Wschodu i
z Zachodu, mają szczególną predylekcję do
rozpraszania bajek o rzekomym rozroście
polskiego militarizmu i jego apetytach zabor-
czych. Zapewne dla ekonomii czasu robią
to na zmianę. I tak w związku z podróżą
rumuńską gen. Sosnkowskiego, prasa niemiec-
ka, jak pamiętamy, wysłała z palca najfanta-
styczniejsze komentarze, a gdy temat wyczer-
pała, zraz nazajutrz prasa sowiecka rozpo-
częła „rewelacje” o szykowanym przez nas za-
machu na Kowno.

Przy każdej takiej sposobności poświę-
ca się wiele miejsca i czasu roztrząsaniem
sprawy naszej armji.

Oto i obecnie „Weltbuhne” zamiesz-
cza artykuł niejakiego p. Bertolda Jacoba p-
t. „Czarna Reichswehra w Polsce” gdzie czy-
tamyc następuje:

— Ostatnio Republika Polska pozostaje
pod przymusem rozbrojenia, który polega na
amerykańsko-polskim protokole pożyczki z

dnia 14 października 1927 r.

Fożyczka została udzielona Polakom
przez amerykańską grupę bankierów, która
jednak jej udzielenie uzależniła od wypełnie-
nia zadań, mających na celu obniżenie liczby
korpusów armji z dziesięciu na osiem.

Dalej autor twierdzi, iż dn. 5-go listo-
pada odbyło się w Warszawie posiedzenie
Rady Wojennej, na której Wiceminister Spr-
Wojskowych domagał się zwiększenia zbro-
jeń. Miał on zwrócić uwagę Rady na fakt,
że ludność państwa polskiego osiągnie w roku
1928-ym cyfrę 33 milionów, w r. 1930 —
38 milij. a w r. 1935 — 46-ciu milij. Wobec te-
go — według niemieckiego publicysty — wi-
ceminister wskazywał na konieczność powię-
kszenia siły zbrojnej i wydatnego polepsze-
nia stanu uzbrojenia.

Ponieważ zaś — rzekomo — protokół
pożyczki zmusza Polskę do redukcji armji,
Rada Wojenna miała uchwalić tajne zbroje-
nia i tajne powiększenie liczebnej armji.

Gangrena moralna młodzieży.

DWA TYPY ZE STUDJÓW LOMBROSA I OPOWIADAN JACKA LONDONA. 7 LAT CIĘŻKIEGO WIEZIENIA DLA 15-LETNICH WŁÓCZEGÓW.

Zbiór nowel Jacka Londona „Na szlaku” wywarł decydujący wpływ na życie piętnastoletniego Władka Jurgarta z Poznania.

Chłopak wymarzył sobie życie wśród przygód i włóczęgi, rzucił dom i — ruszył w świat.

Dobrawszy sobie niewiele starszego kompana, dotarł pieszo do Zakopanego, skąd obaj planowali dalszą drogę przez granicę czeską.

W pobliżu granicy chłopcy natknęli się na frupa polskiego oficera. Obszukali kieszenie zmarłego i, znalazłszy kilkanaście złotych, — przywłaszczyli je sobie. Bezpośrednio potem zostali ujęci przez policję.

Wytoczono im sprawę karną, która przyniosła Jurgartowi 3 miesiące więzienia.

Krótki pobyt w murach więziennych wpłynął na wrażliwe usposobienie Władka fatalnie. Uzyskawszy wolność, stał się kryminalistą, żyjąc w dalszych wędrówkach tak jak włóczęgi Londona z drobnych kradzieży i żebraniń. Zaszedłszy któregoś dnia do Leszna, spotkał się z takim samym jak on włóczęgą, Leonem Faberskim. Przy padli sobie do gustu i wędrowali już dalej razem.

W Częstochowie zasłi do zakładu

dla paralityków św. Anny. Dano im tam jeść, a jeden z chorych, Aleksander Strzelecki, zaproponował by przychodzili codziennie rąbać drzewo do prowadzonego przez pieca garncarskiego w suternie przytułku.

Chłopcy przychodzili przez trzy dni z rzędu i dostawali za to obiady.

Sprzyszyło im się szybko życie wśród pracy i bez troski o jutro. Czwartego dnia zamordowali paralityka i zeabowali mu 2 złote i żelazny zegarek.

Morderstwa dokonali przy pomocy drewnianego młotka do rozbijania gliny, którym pogruchotali ofierze czaszkę.

Ujęci w jakiś czas potem nie przyznawali się poszczególnie do winy, lecz spędzili ją wzajem na siebie. Okazało się, że zegarek sprzedali za 2 zł.

Stawieni przed sądem dowiedzieli, że nie mieli zamiaru zabijać, a chcieli tylko ogłuszyć ofiarę.

Sąd okręgowy skazał obu na siedem lat ciężkiego więzienia.

Wczoraj sprawa nielefnich złodniarzy znalazła się na okolicznie warszawskiego sądu apelacyjnego któremu przewodniczył sędzia Dulski.

Wobec niestawiennictwa opiekuna Jurgarta sprawę narazie odroczone.

NA MARGINESIE

Papież, jako agitator z sanacji.

„Hasło Łódzkie” w Nr. 43 pisze:

„Ojciec św. Pius XI, przyjaciel Marszałka Piłsudskiego, zachęcił wiernych synów kościoła Rzymsko-Katolickiego w Polsce do

CZYNNEGO POPARCIA W CZASIE OBECNYCH WYBORÓW LISTY, POPIERAJĄCEJ NIEDWUZNACZNY NIE RZĄD OBECNY”.

My mamy ze swej strony z Rzymu najautentyczniejsze wiadomości, że Ojciec św., Pius XI, przyjaciel jednego z przyjaciół pana A. Nowaczyńskiego...

ZAMIERZA OBŁOŻYĆ EKSKOMUNIKACYJNYCH WSZYSTKICH KTÓRZY BĘDĄ GŁOSOWALI NA LISTĘ NUMER JEDEN.

Zatem ktoś tu zelgał ordynarnie w interesie listy numer pierwszy.

Pozostawiamy to domysłności szanownego czytelnika.

Jednocześnie jednak musimy zaznaczyć, iż zaliczanie Ojca św. do grona agitatorów listy Nr. 1, jest conajmniej grubą niewłaściwością, na którą pozwolić sobie mogą jedynie panowie, uważający fałsz i palkę za najwłaściwszą broń do przeprowadzenia swoich celów.

(25)

„Złośliwe vatum, które nie dopuszcza do triumfu sprawiedliwości”

ORGAN ARCYBISKUPSTWA WARSZAWSK. O SANACYJNYCH METODACH

„Polak-Katolik”, organ zbliżony do arcybiskupiej kurji warszawskiej w artykule: „o wolność wyborów” (nr. 39) pisze:

— „Przedewszystkiem ujawnia się bardzo charakterystyczne dla naszych czasów zjawisko, iż zebrania przedwyborcze, zwoływane przez zwolenników różnych list, nie cieszą się jednakową, nakazaną przez prawo, ochroną i zabezpieczeniem przed możliwością rozbicia ich przez przeciwników. Wiece Komitetu Katolicko-Narodowego w sali Towarzystwa Hygienicznego, zerwany przez płatnych warcholów, jest tego stanu rzeczy smutnym przykładem. W ten sposób, po wywołaniu na wiecu przez kogośkolwiek w tem zainteresowanego zamętu, lub burdy, każdy wiec może być rozwiązany, a ludzie, zwołujący go, pozbawieni możności omówienia spraw, związanych z wyborami, skorzystać z zagwarantowanego przez konstytucję prawa wolności zgromadzeń.

Oczywiście, władze mają obowiązek dbania o bezpieczeństwo publiczne na wiecech, ale bezpieczeństwo to i spokój również dobrze mogą być osiągnięte przez proste usunięcie z wieców osobników, wywołujących celowo zamieszanie i przez przykładowe ukaranie podobnego rodzaju warcholstwa.

Nigdy bowiem taka bezstronność i na kazana przez prawo surowość, nie były potrzebne w takim stopniu, jak dziś. Przecież społeczeństwo jest ciągle pod wrażeniem, że ani sprawa zniknięcia jen. Zagórskiego,

co stało się przed pół rokiem, dotąd nie została wyświetlona, ani też wykryci sprawcy głośnych, a oburzających napadów dawniejszego na b. Ministra Skarbu, Zdziechowskiego i późniejszych na red. Mostowicza i pisarza Adolfa Nowaczyńskiego.

Nowy Nuncjusz w Polsce.

JEST NIM ARCYBISKUP MARMAGGI B. NUNCJUSZ W PRADZE CZESKIEJ.

Nuncjuszem w Polsce został zamianowany Mgr. Marmaggi. Nowy Nuncjusz polski, w wieku około 50 lat, jest rodowitym Frynziarzem; pochodzi z dzielnicy „Trastevere”, Zatybrze. Pierwsze lata kapłaństwa, które otrzymał w r. 1900, spędził na pracy duszpasterskiej w samym Rzymie. W tym czasie wiele serca i wysiłków włożył w akcję robotniczą na ubogim Zatybrzu. Z tego czasu datuje się też Jego przyjaźń z obecnym Ks. Metropolita krakowskim, który podówczas pełnił zaszczytne funkcje przy hoku Piusa X.

W r. 1920 został ks. Marmaggi powołany na stanowisko Nuncjusza w Rumunji. Po dwóch latach objął urząd Delegata Apost. w Konstantynopolu, dla zorganizowania pomocy dla chrześcijan tamtejszych. W r. 1923 otrzymał nominację na Nuncjusza w Pradze.

Było to stanowisko trudne. Pokazały to wypadki z r. 1925, kiedy rząd praski oficjalnie wziął udział w uroczystości antyka-

Ogół nie może zrozumieć, dlaczego w tych sprawach wysiłki władz, zmierzające w kierunku wykrycia sprawców gwałtu przestępuje dziwne jakieś niepowodzenie, jakieś złośliwe vatum, które nie dopuszcza do triumfu sprawiedliwości”.

Uwagi pisma, tak blisko związanego z najwyższymi władzami kościelnymi w Polsce, są wyraźnym potępieniem prasy sanacyjnej i półsanacyjnej, wyrażającej radość z powodu rozbicia wieców listy 24-jej.

tolickiej ku czci Husa. Stanowczość Mgr. Marmaggi’ego wywołała chwilowo zerwanie Pragi z Watykanem. Dziś jednak widać, że było to koniecznością. Zawarty z końcem ub. r. „modus vivendi” daje Kościołowi satysfakcję za ówczesne wypadki.

Nowy Nuncjusz polski stykał się często z Polakami; dla Polski ma uczucie serdecznej sympatii. Z rozrzewnieniem wspomina, że pierwszą Komunię św. przyjął w kaplicy Braci Szkolnych w Rzymie przed ołtarzem M. Boskiej Częstochowskiej. W r. 1920 podczas najazdu bolszewickiego rozwijał w Rzymie żywą akcję na rzecz pomocy dla Polski. W okresie swej Nuncjatury rumuńskiej zajmował się wiele Polakami; i podejmował nawet trudne górskie wyprawy, dla odwiedzenia polskich katolików.

Dzięki tym i innym stosunkom Mgr. Marmaggi’ego z Polakami nowy Nuncjusz dobrze jest obeznany ze sprawami Kościoła w Polsce.

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

Karjera małej, czarnej dzikuski.

Z podrzędnej tancerki - w szechświatowej sławy artystka

Dwa zaledwie lata temu po paryskich bulwarach przechadzało się jakieś cudownie ubiane stworzenie, w długiej, kraciastej sukni i dużym kapeluszu, przybranym strusimi piórami. Nie potrzeba dodawać, że wzbudzało (no ogólną uwagę przechodniów, tem więcej, że z pod ekscentrycznego kapelusza wyglądała para precudnych, czarnych oczu — była to Józefina Baker.

Józefina bowiem, kiedy przyjechała do Paryża była małą artystką, czarnej trupy, grając zupełnie podrzedną rolę. Szczęście jednak jej sprzyjało.

W trupie tej pewnego razu zachorowała główna vedette i trzeba było zastąpić ją. Dyrektor widząc jak Józefina robi w kącie dziwaczne grymasy, a jej nogi wykonywały jakiegoś warjackiego charlestona, postanowił spróbować małego dzikusa. Dzikus podbił od jednego występu widzów, artystów, stając się z wieczora na wieczór sławnym. O łaski jego zaczęli się dobijać bogaci panowie, a dyrektorzysie musieli robić mu cudowne propozycje.

Od tego czasu minęło dwa lata. Czekoladowa diwa stała się sensacją „Ville Lumiere”. To też każdy szanujący się, przejeżdżając przez Paryż, uważał za swój obowiązek pójść oglądać „Józefinkę”, albo w „Folies Bergere” albo też w jej własnym kabarecie na Montmartrze, gdzie tańczy po północy. Po tańcach siadała pomiędzy czarnymi muzykantami swojej orkiestry, a na zakończenie wieczoru, a raczej o świcie, śpiewała melancholijne piosenki odległej ojezyny.

Dzisiaj jednak Józefina Baker jest już elegancką Paryżanką, zamieszkuje wspaniałe apartamenty, gdzie obok czarnych służących można również oglądać węże i białe szczury, mikroskopijne psy i kozę, jednym słowem całą zwierzynię.

Józefina nawet jest autorką; wydała ona bowiem swe pamiętniki, oczywiście nie przez siebie napisane, gdyż językiem francuskim bardzo słabo włada, ale które pod jej murzyńskim dyktandem napisał p. Marcel Sauvage.

Paryż wyrobił jej światową sławę; dzie-

ki niemu zebrała sobie pokaźną, bo mówią, że kilkumilionową fortunę. Obecnie ma tańczyć w Londynie i w Wiedniu, następnie ma sześciomiesięczne engagement w Berlinie, a wreszcie w Budapeszcie.

Józefina opuściła gościnne mury Pary-

ża. Czy po powrocie znajdzie go również tak tużastycznie dla siebie usposobionym, — trudno przewidzieć. Niema bowiem nic bardziej kapryśnego jak moda wogóle, na kolory za specjalnie, a wiadomo przecież, że „Parti cest mourir un peu!”

Małpy na wolności.

ORYGINALNE POŁOWANIE NA STATKU.

Pasażerowie angielskiego okrętu „Ap-pam”, który płynął do Anglii z zachodniego wybrzeża Afryki, mieli na pełnym morzu zgoła niespodziewane polowanie. Przed wyjazdem z Afryki na okręcie ulokowano czterdzieści małp; potrzebnych lekarzom angielskim do próbnego szczepienia.

Małpy zamknięto w trzech kojcach; ale mimo zamknięcia jednej z małp udało się wydostać z owego kojca. Kapitan okrętu, przypuszczając wobec tego, że małpóm dać schronienie niezbyt pewne, kazał je przenieść na inne miejsce. Złośliwe stworze-

nia podpatrzyły jednak, jak ludzie je mykali i dzięki temu otworzyły sobie drzwi i wydostały się na wolność.

Wydostawszy się na pokład, małpy żywały swobody, jak która umiała, jedną więc ulokowały się na masztach, inne schowały się w kabinach urządzeń radiowych, jeszcze inne używały przechadzki na moście kapitańskim.

Rozpoczęło się polowanie. Małpy jednak były bardzo zwinne i ruchliwe, trzeba też było całego tygodnia czasu na to, by je wszystkie schwytać.

Godzina dziennie na pieszczoty, godzina na kłopoty.

JAK PANI OTTER CHCE ZAPROWADZIĆ HARMONJĘ W MAŁŻENSTWIE.

Mrs. Blasy Otter, co na polskie tłumaczy się — wyderka, jakkolwiek nie dobiegła jeszcze 30 lat życia i jest śliczna, pełna uroku i powabu, uchodzi za tak mądrą i do świadczoną kobietę, iż powierzono jej wykłady na uniwersytecie kobiecym w Bostonie. Ale cóż znaczy szczęście kobiece bez mężczyzn.

Więc Mrs. Blasy Otter objeżdża miasta amerykańskie i wygłasza wykłady wyłącznie dla mężczyzn. I przed tym tłumem osobników bez delikatnych uczuć i tkliwego serca maluje nędzę żywota współczesnej żony.

Rano mąż spieszy się do zajęcia i w myśla, że śniadania nie podają mu na czas

Gdy wraca w południe na lunch, brzmienie pierwsze jego pytanie:

— Są jakie listy, Obiad gotów?

Je z żarłocznością wilka, a potem rzuca się na kanapę i czyta gazety. Za pół godziny znika z domu, a gdy wraca wieczorem, jest zmęczony, wyczerpany i jeśli rozmawia, to o kłopotach domowych i rachunkach. — Moi panowie. — mówi Mrs. Otter (Tak dalej nie może być)

Minimum, czego ma prawo żądać żona, jest godzina pieszczoty dziennie, co na wyżej przeznaczajcie jedną godzinę dziennie na kłopoty, a szczęście małżeńskie będzie ustalone i obejdzie się bez rozwodów.

P. N. KRASNOW

97)

Tanni.

Jakże ją przyjął? Jak obca! Dziwak!... Przecież jeśli o kimś w gimnazjum myślała to tylko o tym wesołym kadecie, który co roku przyjeżdżał do nich na Boże Narodzenie i na Wielkanoc.

Tak dziwnie jest pomyśleć, że się w niej kocha. Widać to jednak ze wszystkiego... Wczoraj zapytała go: — Wujku Waniu, jestem przecież pańskim współnikiem? — Więc cóż? — Przedsiębiorstwo nasze nie powiodło się nam, muszę więc tak samo stracić jak i pan. — Bynajmniej. — Przepraszam bardzo, ale gdyby na moim miejscu był Aniczek, czy myślałby pan, że musi mu zwrócić jego trzy tysiące? Pani, to co innego.

— Ach, tak. Ja, to co innego!... Nie jestem prawdziwym współnikiem, nie jestem pańskim towarzyszem... Kimże więc jestem?

Rozgniewała się nawet,

— Jest pani kobietą — rzekł, jakając się a w oczach wyczytała, że nie domówił: — kobieta, w której się kocham!

— Trzeba było tak i powiedzieć, szanowny panie — myśli Tanni i figlarnie się śmiała. Naprawdę, jaki to dobry i miły dziwak. Jakby tak podejść i pogłaskać go po włosach, przyglądzić je, a potem i wąsy. Napewno będzie po rękach całował. A co wówczas.

Co?... Nie...

Nie.

I wchodzi do gabinetu.

On zwraca się ku niej wraz z krzesłem. Twarz blada. Oczy rozpalone, błyszczą. Widać że nie spał całą noc. Białe światło poranne plamami kładzie się na jego twarzy. Czyż naprawdę wciąż liczył te pieniądze?

— Nie spał pan, wujku Waniu?

— Nie.

— Wciąż liczył pan?

— Nie... zresztą tak... może być... musiałem...

— O czymże pan tak myślał, wujku Waniu.

— O wielu rzeczach, Tanni... o tem, jakże ze mną niegodziwiec.

— Niegodziwiec.

— Tak. Nie trzeba było wciągać pana w to nieszczęsne przedsiębiorstwo... Wogóle nie powinienem był przyjąć pani na posterunek, ani pozwalać tu mieszkać, ani podróżować z panią.

— Trzeba było mnie wyprosić? — choć zapytuje, kładąc mu rączkę na ramieniu.

— Tak wyprosić.

— Dziękuję.

— Nie ma za co.

— Cóżem panu zrobiła?

— Nie... prócz dobrego.

— A jednak chce mnie pan wyprowadzić? — Jeśli pani wyjedzie, nie pozostaje mi nic, umrę z tęsknoty.

— A jeśli zostanie?

— Zwaruję.

ZYCIE GOSPODARCZE.

Światowa gospodarka złotem.

Złoto reguluje swoją cenę według dolara.

Znany profesor ekonomii Casell opublikował w dodatku „Timesa” „Annual financial and commercial review” ciekawy artykuł o odnowieniu wartości złota w gospodarce światowej w roku 1927. Casell podkreśla fakt, że Danja i Norwegja przywróciły u siebie walutę złotą. Polska ustanowiła definitywnie nowy złoty parytet swojej jednostki płatniczej, co w grudniu uczyniły także Włochy. W ten sposób utworzyła się sytuacja tego rodzaju, że i Francja będzie zmuszona w najbliższym czasie przeprowadzić stabilizację swojej waluty i ustalić nowy złoty parytet franka. Z państw pozaeuropejskich powróciły do złotej waluty Indie i Argentyna. Meksyk zamierza w najbliższym czasie pójść za ich przykładem.

Profesor Casell podkreśla dalej, że wprowadzenie złotej waluty spowodowało na rynkach angielskich brak złota. Polityka walutowa ma obecnie przed sobą wysoki cel — nie dopuścić do podniesienia się cen złota. Cel ten można osiągnąć tylko przez kooperację wszystkich państw i banków europejskich. Według zdania Casella, zmieniła się sytuacja złota po wojnie zupełnie. Az do wojny światowej, najważniejszą walutą był funt szterlingów, którego cena była regulowana w ten sposób, aby stale odpowiadała kotytowaniu ceny złota. Po wojnie stał się główną walutą dolar, przyczem jego związek ze złotem się zmienił o tyle, że jego wartość ma stanowczy wpływ na cenę złota. Sytuacja taka wytworzyła się dla tego, że zapas złota banku Federacyjnego jest tak olbrzymi, że może pokryć jakiegokolwiek zapotrzebowanie złota, a z drugiej strony Ameryka jest tak bogata, że może sobie pozwolić na zakupienie i ułożenie jako rezer-

wy każdej ilości złota. W ten sposób ani import ani eksport złota nie wpływa na walutę Stanów Zjednoczonych, przeciwnie nawet, złoto reguluje swoją cenę według dolara, który dominuje nad światowym poziomem cen. Tu właśnie ukazuje się wyjątkowy wpływ amerykańskiego banku federacyjnego na powojenną gospodarkę światową. Przez długi czas po wojnie wprowadziła Ameryka systematyczną politykę w kierunku stabilizacji wartości dolara, dzięki czemu osiągnięto także stabilizację ceny złota a w następstwie czego i stabilizację światowych

cen. Jednakowoż, w ostatnich dwu latach wykazuje indeks cen w Ameryce spadek prawie o 10 proc, z 161 w lutym 1925 na 144 w kwietniu 1927.

Profesor Casell jest zdania, że Ameryka powinna ściśle przestrzegać polityki prowadzącej do stabilizacji cen, w czem powinna udzielać jej pomocy centralne banki europejskie, przede wszystkim bank Angielski. W ten sposób wykonywuje Ameryka jedno z najważniejszych zadań, jakie jej przypadły w udziale.

Grupy waloryzacyjne cel

DO KTÓRYCH ARTYKUŁÓW ZA STOSOWANO 72 PROC. PODWYZKĘ

Rozporządzenie o waloryzacji cel dzieli wszystkie towary i artykuły na trzy grupy: A, B i pozostałe, niewymienione w tych dwóch grupach. Pełna waloryzacja — 72-procentowe podwyższenie dotychczasowych stawek celnych obejmuje artykuły i towary grupy A, do której zaliczone zostały:

Wawrzywa i okopowe, owoce i jagody świeże i suszone, łącznie z pomarańczami, mandarynkami i winogronem, orzechy, chleb świętojański, pasztety i przyprawy, grzyby, korzenie, wyroby cukiernicze, przetwory owocowe, wódki, likiery, koniaki, nalewki owocowe i wina, sery, ryby żywe, mrożone, marynowane, solone i wędzone (prócz śledzi), futra, obuwie skórzane, lakierowane, rękawiczki skórzane, wyroby kaletnicze i galanteryjne, rośliny, drzewa; kwiaty, kamienie szlachetne, prawdziwe i sztuczne, wyroby porcelanowe, szyby lustrzane; lustra i szkło tafelowe, kwas salicylowy,

sztuczne przetwory chłodzące, przetwory farmaceutyczne, nasycone środki opatrunkowe, kosmetyki i pachnidła, wyroby ze złota, srebra i platyny, wyroby nożownicze, broń ręczna, aparaty do radjostacji i lampy, instrumenty muzyczne, jedwabie, półjedwabie i wyroby z nich, wyroby galanteryjne i toaletowe, zabawki dziecięce.

Do grupy B nie została zastosowana żadna podwyżka ela zaliczone są następujące artykuły:

Ryż, mąka, kasza, siód, groch; cykorja; zboże, kawa i jej surogaty, kakao i herbata. Cukier, mace, mięso i tłuszcze zwierzęce jadalne i wyroby mięsne, zwierzyzna, drób bity, śledzie, masło, nawozy, rudy, surówka; żelastwo i stal (stare i szmelc), kości, sierpy i gaza młynarska.

Pozostałe artykuły i towary nie zaliczone do dwóch pierwszych grup będą opłacały cło podwyższone o 30 proc.

PETER BOLT

32)

Telegrafista z Perth

Dom Steve Parkera, była to chatka z cynkowej blachy. Całe Coolgardie było z blachy. Wszystkie domy, a także i większe budynki były z tego samego materiału. Były łatwe do zbudowania i łatwe do przeniesienia.

Dom Parkera był podzielony na dwie części. Mniejsza część służyła za skład i szopy, większa za mieszkanie. Stało tam łóżko żelazne, dwa krzesła i mały stół. Do ścian przytwierdzone były małe haki, wisały na nich ubrania, strzelba i para butów. W jednym kącie stał piecyk żelazny. Ukłonił przy nim Steve Parker i rozniecił ogień.

— Będzie wściekle zimno tej nocy, Ewelino. — rzekł, wściekle zimno! I lodowaty wiatr przytem! Nie masz pojęcia jak tu jest, kiedy dmie zimny wiatr. Cały dom staje się lodownią. Blacha tak w siebie wchłania chłód, że człowiek tylko dygocel. Trzeba napalić w piecu.

I już trzaskal ogień. Właśnie się ściemniło. Przez źle przymknięte drzwiczki błyskał czerwony ogień, rzucając dziwaczne cienie na blaszaną ścianę. Piec się rozżarzył. Ewelina Parker leżała na swem łóżku patrząc to na męża to na ruszający się cień jego na ścianie, przybierający kształty najdziwniejsze. Parker zamknął żelazne okiennice, przyniósł kawał słoniny ze spiżarni i pokrajał ją w kawałki, poczem usmażył na patelni. Przyniósł następnie chleba i sera. To była kolacja. Wypił przytem whisky i podał swój kieliszek żonie. Z trudnością przelknęła jeden łyk. Widział, że jej to nie smakowało, ale że zrobiła to tylko dla niego. Nie mówiąc ani słowa, wyszedł z domu i wrócił natychmiast, niosąc butelkę piwa.

Wzruszona do łez, przeciągnęła go do siebie i oparła głowę na jego ramieniu. Mileząc siedzieli tak przytuleni do siebie. Słyszała bicie jego serca pod bluzą i grubą koszulą. On czuł jej ramię takie czyste, białe i świeże.

Przygotował sobie posiłek na podłodze. Jeszcze raz podrzucił węgiel do pieca i

zdjął swe długie buty. Potem położył się nie rozbrajając, przykrywając się ubraniami.

I poczęli w ciemności ze sobą rozmawiać.

— Przykro mi, że z mojej przyczyny śpisz tak niewygodnie, — rzekła.

— Nic nie szkodzi, jest mi to zupełnie obojętne. Spię również dobrze na kamieniu jak i na łóżku. Ileż to razy spałam tam na piasku bez dachu nad głową, bez poduszki pod nią. Naprawdę wszystko mi jedno! Chciałbym tylko, żeby twoja noga była już zdrowa.

— Czuję, Steve, że mogłabym już może wstać jutro, i spróbować jak to pójdzie. Będę już mogła zrobić parę kroków po domu.

— Nie ruszaj się tylko, Ewelino, dopóki ci Amerykanin nie pozwoli. Niema żartów w takich wypadkach. Przyprowadzę go jutro rano, niech najprzód nogę obejrzy. Ani kroku przedtem! Obiecujesz mi to?

— Obiecuję, Steve! Sama przecież chcę dobrze się trzymać na nogach i móc pracować. Żeby móc z tobą iść, towarzyszyć ci.

(D. c. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK.

Sobota, 18 lutego — Symeona.

TEATR.

Teatr Miejski: — „Moralność pani Dulskiej”

Teatr Popularny: „Kryśka Leśniczanka”

Gong: — „Kochanie zdejm maske”.

WIDOWISKA.

Casino: — „Ostatni Walc”.

Splendid: — „Czerwona Tancerka”.

Grand Kino: — „Gehenna miłości”.

Odeon: — „1000 niebezpieczeństw”.

Czary: — „Tancerka z Rio de Janeiro”.

Corso: — „Verdun”.

Dom Ludowy: — „Napoleon”.

Kin. Oświat. wy: — „Verdun”.

Wiadomości bieżące.

Prymicyjna msza święta

W niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 11-ej rano, w kościele parafjalnym św. Józefa odprawi swoją pierwszą Mszę św. ksiądz Stanisław Sprusiński, student Uniwersytetu Warszawskiego. Prymicjant święcenia kapłańskie otrzymał w Warszawie, dnia 12 bm. z rąk J. E. Biskupa Wojsk Polskich ks. dr. Stan. Galla.

Konfiskata czaepism

W dniu wczorajszym z polecenia komisarjatu rządu na m. Łódź został skonfiskowany Nr. 3 tygodnika „Der Landbote”, wydawanego przez Niem. Socjal. Partję Pracy, za artykuł przeciwko rządowi marszałka Piłsudskiego. Skonfiskowany również został organ Bundu „Der Waker” za świadomie fałszywe informowanie ludności o wyborach do zarządu gminy żydowskiej w Łodzi. (p)

Powódź w pow. tureckim

W dniu wczorajszym z powodu zatoru lodowego wylała rzeka Warta w powiecie tureckim zalewając okoliczne wsie i pola na przestrzeni 3 kilometrów. Najbardziej zagrożona powodzią była wieś Niewinów, która została ewakuowana. Zalew grozi 24 osadom, wobec czego starostwo tureckie zażądało pomocy saperów z D.O.K. Poznań. Przybyłe oddziały wojskowe rozsadziły zator lodowy, wobec czego sytuacja została opanowana. (p)

Wylew Jasioni

Nocy ubiegłej skonstatowano poważny przybór wody na Jasioni, (pod Widzewem) Niebezpieczeństwo, zagrażające pobliskim domkom zostało zażegnane. (p)

Pogrzeb śp. Jakóba Kona

W dniu wczorajszym grono znajomych i przyjaciół, świat lekarski Łodzi z dyrektorem wojewódzkiego urzędu zdrowia z dr. Skalskim na czele przedstawiciele samorządu w osobach ławnika dr. Margolis, dr. Mjtelstaedt i naczelnika Kempnera odprawili na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki śp. Jakóba Kona. Dłuższe przemówienia nad grobem wygłosili ksiądz Bienkowski, oraz inspektor szpitalnictwa miejskiego dr. Mittelstaedt. (p)

Katastrofa kolejowa pod Koluszkami.

7 WAGONÓW ROZBITYCH, LOKOMOTYWA I BRANKARD ZRUJNOWANE, POCIĄG RATUNKOWY NA MIEJSCU KATASTROFY.

W czwartek o godz. 9 i pół w nocy zdarzyła się katastrofa na stacji Koluszki. Pociąg pospieszny towarowy przejechał sygnał i z całym impetem uderzył w bok stojącego na bocznej linii pociągu towarowego.

Wskutek zderzenia 7 wagonów zostało zniszczonych, brankard i lokomotywa zostały zrujnowane i wykolejone. Oba tory zatarasowały szczątki rozbitych wagonów.

Na miejsce katastrofy zawieszono na

tychmiast z Warszawy pociąg ratowniczy, wraz z załogą techniczną, która przystąpiła do uprzątnięcia barykady, jaka utworzyła się na obu torach ze szczątków rozbitych wagonów. Pociąg ratowniczy przyjechał o godz. 1 i pół w nocy.

Wskutek zatarasowania toru wszystkie pociągi musiano kierować drogą okrężną, co spowodowało opóźnienie.

Sprzedawcy i ekspedjenci sklepowi

PODLEGAJĄ ZABEZPIECZENIU EMERYTALNEMU JAKO PRACOWNICY UMYSŁOWI

Wobec wątpliwości zachodzących, czy w myśl Art. 3-go pun. 9. Dekretu sprzedawcy i ekspedjenci sklepowi, którzy nie ukończyli sześciu klas szkoły średniej, podlegają ubezpieczeniu emerytalnemu Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców podaje do wiadomości swym członkom za naszym pośrednictwem co następuje:

Odnosnie sprzedawców i ekspedjentów Dekret przewiduje dwa ograniczenia: 1) przedmiotowe i 2) podmiotowe. Przedmiotowe ograniczenie polega na tym, że są uwzględnieni tylko sprzedawcy, ekspedjenci sklepowi i księgarscy. Podmiotowe ograniczenie polega na czynie wykształcenia 6-ciu klas. Jednak pracownik nie posiadający wykształcenia 6-ciu klasowego jest w rozumieniu Dekretu uważany za pracownika umysłowego o ile posiada praktykę i ukończył szkołę zawodową dokształcającą oraz o ile był ubezpieczony w analogicznej instytucji (Art. 2. pun. 8). Pozatem Artykuł 158 osta-

tni ustęp postanawia, że za pracowników umysłowych uważani są sprzedawcy sklepowi, i księgarscy, którzy do chwili wejścia w życie rozporządzenia wykonawczego według tego, artykułu ustęp 2-gi korzystali ze świadczeń i uprawnień, przysługujących na mocy przepisów prawnych pracownikom umysłowym.

Osoby wymienione uważane są do chwili wyżej określonej za pracowników umysłowych niezależnie od tego, czy posiadają warunki, przewidziane w art. 3-im punkcie 9, to jest cenzus 6-ciu klasowy. Rozporządzenie to przewiduje w przyszłości wprowadzić łagodniejsze warunki dla tych osób. A więc powyższa interpretacja wyczerpująco wyjaśnia obowiązek ubezpieczenia sprzedawców, ekspedjentów sklepowych i księgarskich. Wykazy miesięczne ubezpieczonych należy przysyłać Zakładowi Ubezpieczeń jak też i należności przez P.K.O. na r. 16.600.

Palarnia śmieci

i dom przedpogrzebowy zmarłych na zakaźne choroby

MAJĄ STANĄĆ NA KRANCACH MIASTA.

W dniu onegdajszym odbyło się posiedzenie sekcji gospodarczej delegacji wydziału zdrowotności publicznej, na którym rozpatrywano szereg spraw związanych ze stanem sanitarnym miasta oraz powzięto do nosie uchwały, z których najważniejszymi są: wybudowanie wielkich spalarni śmieci i odpadków oraz domu przedpogrzebowego dla zmarłych na choroby zakaźne.

Wydział zdrowotności publicznej przedłożył szczegółowo opracowany plan spalania śmieci, na wzór zagraniczny. W myśl projektu tego obecne śmietniki, będące rozsadnikami chorób epidemicznych, zostaną całkowicie skasowane. Wprowadzone zostaną natomiast specjalne zbiorniki o hermetycznym zamknięciu, do których lokatorzy będą w oznaczonych godzinach wsypywać śmieci. Specjalny tabor miejski wywozić będzie zbiorniki owe poza miasto, gdzie w promieniu 10 km, w kilku punktach zbudowane będą olbrzymie spalarnie śmieci.

Projekt wydziału zdrowotności uzyskał sobie ogólne uznanie członków sekcji gospodarczej i został zaakceptowany.

Wskutek fatalnych warunków higienicznych i sanitarnych wypadki zachorowań zakaźnych są szczególnie częste, przyczem ciała osób zmarłych na choroby zakaźne, leżąc niejednokrotnie w przeciągu trzech dni w mieszkaniu podczas procesu rozkładu zutruwiają atmosferę mieszkań, powodując dalsze wypadki zachorowań. Dlatego też wydział zdrowotności publicznej projektuje wzniesienie na krańcu Bałut, gdzie szczególnie szerzą się epidemie, wielkiego domu przedpogrzebowego, do którego zwożone będą zwłoki zmarłych na choroby zakaźne. W tym celu wydział opieki społecznej posiadać będzie specjalny tabor, tak że rodzina zmarłych nie będzie ponosiła żadnych kosztów, związanych z przewożeniem zmarłych do domu przedpogrzebowego. Projekt ten również został zaakceptowany. (p)

Kronika policyjna.**Bezpieczeństwo w „Kresach”**

Ogińskiemu Władysławowi, zamieszkałemu przy ul. Zawadzkiej 12, podczas pobytu tegoż w kawiarni „Kresy” przy ul. 6-go Sierpnia 1, skradziono pamiątkowy pierścień z szmaragdem, wartości 1.000 złotych. Poszkodowany złożył zameldowanie w policji. (abc)

Równouprawnienie kobiet

W mieszkaniu 25 letniej Franciszki Floreza (ul. Kopernika 70) odbywała się buczna libacja. Podchmieleni goście w pewnej chwili zrobili zakład, kto z obecnych najwięcej wypije alkoholu. Podjęła się tego Floreza kówna, która wypiwszy przeszła i butelkę wódki uległa zatruciu. Obecni natychmiast wezwali pogotowie ratunkowe, którego lekarz udzielił jej pomocy i pozostawił ją na miejscu. (abc)

Teatr i sztuka.**TEATR MIEJSKI.**

Ostatnie występy Mieczysława Frenkla.

Dziś, sobota, o godz. 4 popołudniu przedstawienie po cenach popularnych „Grubych ryb” z udziałem mistrza Frenkla.

Drugie przedstawienie „Grubych ryb” również po cenach popularnych i również po południu odbędzie się jutro, tj. w niedzielę o godz. 4-ej. W odpowiedzi na liczne prośby i zgłoszenia ze strony mniej zamożnej młodzieży szkolnej, pragnącej zobaczyć i uczcić wielkiego artystę Mieczysława Frenkla dane będzie pod protektoratem Kuratorjum Okręgu Szkolnego jeszcze jedno przedstawienie popołudniowe „Grubych ryb” — tylko dla uczniów i uczennic szkół. Odbędzie się ono w poniedziałek najbliższy o godz. 4 m. 15 popołudniu. „Moralność pani Dulskiej” wystawiona wczoraj z wielkim powodzeniem świetna „tragifarsa kołtuńska” w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej powtórzona będzie dziś jutro wiecz. oraz w poniedziałek na przedstawieniu Związkiem.

TEATR KAMERALNY.

Przedstawienia subtelnej komedji R. Braeco „Niewierna” odbędą się w sobotę.

MAŁY FELJETON.**Nowe zadania Sejmu****W OŚWIETLENIU KAWALERA
ORDERU ŚW. GRZEGORZA.**

Jeden z najteższych honoris causa umysłow miasta Łodzi, skondensowanych obecnie, jak powszechnie wiadomo w Zarządzie „Resursy Rzemieśniczej”, wypowiada się publicznie w jednym z łódzkich pism, co do zadań przyszłego Sejmu.

Światły ten mąż uważa, że cele naszego parlamentu dadzą się sprecyzować w dwóch punktach:

Po pierwsze chodzenie ręką w rękę z Rządem.

Po drugie roztoczenie jaknajtroskliwszej opieki nad dziećmi, starcami, chorem i inwalidami pracy.

W dzijszym stanie swobod konsytucyjnych i poszanowania praw i prako-

**Ulgi w opłatach kancelaryjnych
Inspekcji Mieszkaniowej**

POKRYJĄ DODATKOWE OPŁATY KANCELARYJNE OD PODAN DO MAGISTRATU

Na ostatnim posiedzeniu Magistratu rozpatrywano m. in. wniosek delegacji Wydziału Zdrowotności Publicznej, dotyczący ulg w opłatach kancelaryjnych przy wnoszeniu podań do Miejskiej Inspekcji Mieszkaniowej. Wniosek ten motywowany jest ustawową koniecznością udzielania pomocy ze strony Inspekcji wszystkim mieszkańcom miasta, a więc m. in. bezrobotnym i ubogim, którzy — stanowiąc bardzo poważny kontingent zgłaszających się do Inspekcji Mieszkaniowej — znajdują się jednak w krytycznej sytuacji materialnej i opłat, w rozmiarach ogólnie przez masę pobieranych, uiszczać nie mogą.

Z drugiej strony Inspekcja Mieszkania

wa m. Łodzi, jako w mieście wybitnie robotniczym i pozostawiającem b. wiele do życzenia w dziedzinie mieszkalnictwa, powinna ze szczególną intensywnością przyczynić się do usuwania niedomagań w tej dziedzinie.

Magistrat, uznając w zupełności motyw powyższe, postanowił pobierać opłat kancelaryjną na rzecz Inspekcji Mieszkaniowej w wysokości zł. 2 — od każdego podania, za każdy wydany odpis wyciąg i t. p., od obowiązku uiszczenia tej opłaty zwolnione są osoby, zajmujące jedno — i dwuizbowe mieszkania, bezrobotni oraz pracownicy Zarządu Miejskiego.

Dwa nowe urzędy pocztowe

ZOSTANĄ OTWARTE: JEDEN PRZY UL. DREWNOWSKIEJ 10, DRUGI PRZY PLACU KOŚCIELNYM.

Jak wiadomo ludność okolic Rynku Bałuckiego i Placu Kościelnego miała najbliższy urząd pocztowy przy ul. Zachodniej. Było to z bardzo wielu względów niedogodne i dyr. poczty łódzkiej niejednokrotnie interweniował u władz centralnych w Warszawie w sprawie otwarcia we wspomnianych okolicach dwóch urzędów pocztowych. Starania te zostały uwieńczone

niedzielę wieczorem (wyjątkowo o godz. 10 m. 30 oraz w poniedziałek i wtorek. Poniedziałkowe przedstawienie przedstawienie przeznaczone będzie dla inteligencji i dane będzie po cenach niższych.

W niedzielę o godz. 5 popołudniu raz jeszcze ukaże się „Śnieg” Przybyszewskiego. Niedzielne przedstawienie „Niewiernej” z powodu wyjazdu p. Cwiklińskiej do Warszawy na przedstawienie popołudniowe i powrotu stamtąd około godz. 10 wiecz. — rozpocznie się o godz. 10 i pół.

bardzo pomyslnym rezultatem. Mianowicie jak się dowiadujemy w dniu 1-go kwietnia r. b. zostaną otwarte dwa urzędy pocztowe. Jeden z nich mieścić się będzie przy ul. Dworskiej 10, drugi zaś przy Placu Kościelnym. Pewną trudność sprawiała sprawa nabycia odpowiednich lokali, jednakże została ona pomyslnie załatwiona. (abc)

TEATR POPULARNY.

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę przedstawienia świetnej operetki „Krysia Leśniczanka”. We środę premiera melodramatu w 6-ciu obrazach „Wiarusy sztandarów Francji”.

TEATR W SALI GEYERA.

Dziś w sobotę o godz. 8,20 i jutro w niedzielę o godz. 4,20 pp. i 8,20 wiecz. sztuka historyczna w 7-miu obrazach p. t. „Kmicic” osnuta na tle trylogji H. Sienkiewicza.

nań obywatelskich — zdaje się, że jedyną najracjonalniejszą i najludzkowszą drogą, jest chodzenie pod rączkę z Rządem, gdyż konwersacje z takowym nie wszystkim wychodzą na dobre. Lepiej trzymać go za rączkę, niżby takowa miała być... w ruchu.

Exemplum A. Nowaczyński, — jeszcze nie przyszedł do zdrowia.

Dalej musimy się zgodzić, że opieka nad biednymi, starcami i kalekami, których coraz więcej w okresie przedwyborczym — słuszenie powinien zająć się Sejm.

Towarzystwa Dobroczynności są w bardzo opłakanych stosunkach finansowych i istotnie nie są w stanie sprostać lawinie nędzy wiszącej nad miastami mlekiem i miodem płynącej Polski.

Co za wruszający będzie obrazek, kiedy taki pan poseł z Łodzi, zamiast tkwić bezużytecznie, dajmy na to w komisji Budżetowej lub Wojskowej, będzie rozdawał u-

logim rumfordzką zupę na ul. Cegielnianej! Albo też w swym warsztacie stolarskim wystruga drewnianą nogę jakiemu inwalidzie lub wreszcie choremu wytrąci w ostatniej chwili kijem lekarstwo z ręki, przepisane przez lekarza Kasy Chorych i ocali tym sposobem życie bezrobotnemu ojcu sześciorga malutkich dzieci.

Niewątpliwie, tego rodzaju działalność więcej przyniesie polskiemu społeczeństwu dobra — niż obmyślanie kilometrowych ustaw, unieszczęśliwiających nie tylko obywatel przy wykonaniu, ale przyprawiających o obłęd nawet najzdrowszych urzędników, przy ich odczytywaniu.

Dlatego też jesteśmy zdania że taki zakres działania Sejmu, — o ile wejdą do niego jeszcze przedstawiciele Tow. Dobroczynności „Linus Hacedek’u”, „Opieki nad zwierzętami w Łodzi” przyniesie społeczeństwu naszemu wprost nieobliczalne... atrakcje. (aa)

TEATR SCHEIBLERA I GROHMANA

Przedzalniana 68

W najbliższą niedzielę, dn. 19 lutego o godz. 5 po południu artyści Teatru Miejskiego odegrają w sali „Ogniska” Pracowni Zjednocz. Zekł. Scheiblera i Grohmana tragiczarsę w 3-ech aktach Gabrieli Zapolskiej p. t. „Moralność pani Dulskiej”

GONG.

Przedstawienia rewji „Kochanie! Zdejm maskę!”, która zdobyła tak wyjątkowe powodzenie, dobiegają końca. W przygotowaniu wielka rewja aktualna pt. „Łódź w Zapanem!”. Dziś dwa przedstawienia o godzinie 7,45 i 10 wiecz.

INAUGURACJA MOULIN ROUGE.

Dyrekcja Moulin Rouge komunikuje nam, że uprosiła 2 najpopularniejszych artystów łódzkich panów Winawera i Zmucha o wzięcie udziału w dzisiejszej rewji, humor polski będzie zatem walczył o lepsze z francuskim esprit. Mistrz Tirelangue twierdzi, że dekoracja Filharmonji prześcignęła paryski pierwowzór, a wielki przemysłowiec Citroen swoim kosztem reklamowo oświetla wieżę Eiffel, skonstruowaną w Filharmonji przez jednego z francuskich inżynierów. Zaznaczamy, że można uprzednio zamawiać 4-oro i 6-io-osobowe łóżka w cenie zł. 25 — i 30 — w biurze Czerwonego Krzyża, Płofkowska 96, oraz bilety wejścia w cenie 6 złotych.

— o o —

Dam ci lalkę i paczka, rzekła do Halinki
Matka, pragnąc uciszyć szlochanie dziewczynki
Nie potrzebna mi lalka, ni żadne flykasy
Ale chcę iść z mamusią na Ledutę Plasy.

Zarząd Gospody Czeladzi Rzeźniczych podaje do wiadomości, że w sobotę, dnia 18 b. m. o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się w lokalu Gospody przy Cechu Majstrów Rzeźniczych ul. Kopernika 46

ZABAWA TANECZNA

dla członków gospody oraz ich rodzin na którą najuprzejmiej zaprasza
409. Zarząd.

Rozpowszechniajcie „Rozwój”

PRAWO I SĄD.

Trzeba się trzymać umowy.

EKSMISJA LOKATORA, KTÓRY NIE PŁACI 2 MIESIĄCE

W swoim czasie Łódzki Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę o eksmisję. Mianowicie właściciel domu zgodził się z lokatorem z powodu złych warunków materialnych w jakich tenże się znajdował, aby komorne regulował w ratach miesięcznych, a nie kwartalnych, jak przewiduje ustawa o ochronie lokatorów. Przez pewien okres czasu lokator regularnie płacił komorne. Następnie jednak przez okres dwóch miesięcy nie mogąc się pogodzić z gospodarzem, komornego nie uiszczał. Gospodarz zaskarżył lokatora do sądu, który orzekł w dniu 23, X, 28 r. eksmisja może nastąpić tylko w wypadku nie uiszczenia przez lokatora komornego za dwa kwartały, jak przewiduje ustawa.

Na wyrok gospodarz zgodzić się nie

chciał i zaskarżył go do Sądu Najwyższego, który w dniu 14 lutego r. b. sprawę tę rozpatrywał. Wyrok był zgoła odmiennym od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi, gdyż Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, iż chwilą kiedy lokator dobrowolnie przyjął na siebie obowiązek regulowania komornego w okresach miesięcznych, przyjmuje na siebie wszystkie inne obowiązki z ustawy wynikające, aczkolwiek ustawa nie przewiduje regulowania komornego w ratach. Z tego względu nie uregulowanie 2 rat miesięcznych równa się nie uregulowaniu 2 rat kwartalnych, co oczywiście pociąga za sobą eksmisję. Wyrok ten ma zasadnicze znaczenie dla tych wszystkich lokatorów, którzy porozumieli się z gospodarzami co do miesięcznego uiszczenia należności. (abc)

— o o —

Jeszcze dwa czerwone ptaki w klatce

PARA MŁODYCH WYWROTOWCÓW SKAZANA NA 3 LATA WIĘZIENIA

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Illinicza w asystencji sędziów Kurczyńskiego i Wileckiego rozpatrywał sprawę 20-letniego Chaima Fuksa i 20-letniej Tauby vel Tola Albersztajn oskarżonych o przynależność do partii komunistycznej i działalności antypaństwowej. Oskarżenia wniósł prokurator Zabiński bronił aplikant adw. Zauberman

Na przewodzie sądowym zarówno Fuks jak Tauba Albersztajn do winy się nie przyznali. Z zeznań świadków funkcjonariuszy urzędu śledczego wynika, że

Chaim notowany jest w kartotece policji politycznej jako członek Z.M.K., zaś Tauba Albersztajn pozostawała już dwukrotnie pod śledztwem oraz zasiadała na ławie oskarżonych w procesie „Igly”.

Po przesłuchaniu świadków, których zeznania były bardzo obciążające dla oskarżonych, sąd ogłosił wyrok, którego mocą 20-letni Chaim Fuks i 20-letnia Tauba vel Tola Albersztajn skazani zostali na 3 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw stanu. (p)

— o o —

Za bagatelizowanie sprawy bezpieczeństwa robotnika

SĄD OKRĘGOWY SKAZAŁ FIRMĘ NA ZAPŁACENIE GRZYWNY.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi w trybie postępowania uproszczonego rozpatrywał sprawę przeciwko firmie Waldemar Krusze i S-ka w Pabjanicach oskarżonej o nieprzestrzeganie przepisów o środkach bezpieczeństwa przy wykonywa-

niu robót w zakładach przemysłu fabrycznego. Po przemówieniach prokuratora Skabieszewskiego sędzia Zaborowski ogłosił wyrok, którego mocą firma Krusze i S-ka skazana została na zapłacenie 500 zł. grzywny. (p)

— o o —



Tak wygląda tegoroczny król nicejskiego karnawału. A jak będzie wyglądał król karnawału łódzkiego?

W poniedziałek dn. 20 b.m. w SALI FILHARMONJI

Cała Łódź spotka się

na WIELKIEJ REDUCIE PRASY

p.t. „Pożegnanie Karnawału”

Niebywałe atrakcje i niespodzianki! Kaczki! Gongiantka! Król karnawału! Nagrody! Tabor cygański! i t. p. i t. p. i t. p.

Początek o godz. 10 wiecz.

Strój balowy, wieczorowy, kostjum lub domino.

Cena biletu 8 zł. Dla urzędników państwowych i oficerów bilety ulgowe w cenie zł. 4.00

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 6.

SKŁAD INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH

Boniewicz, Targowa 38.
ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:
 Klim, Brzezińska 114.
SKŁADY WĘGLA:
 Błocisz, Brzezińska 24.
ZAKŁADY KOWALSKIE:
 T. Wiśniewski, Radwańska 45.
PIEKARNIE:
 Pawłowski, Zawiszy 47.
 Zapędowski, Bałucki Rynek 3.
 Kaczmarowski, Franciszkańska 52
 Suliński, Marysińska 9.
 Pacalowski, Zgierska 57.
 Kotlicki, Zgierska 111.

PRACOWNIE OBUWIA:

Walkowiak, Napiórkowskiego 105.
 Hempiński, Główna 63.
 Kruczkowski, Kilińskiego 256.
 Kowalezyk, Pabjanicka Szosa 18.
WYTWÓRNIENIE CUKRÓW:
 Statkiewicz, Chłodna 11.
RESTAURACJE:
 Łapka, Sienkiewicza 40.
OBIADY SMACZNE i TANIE:
 Bufet Resursy, Kilińskiego 123.
ZAKŁAD RZEŹNICZY:
 Biernacki, Ogrodowa 52
SKŁADY OBRAZÓW i DEWOCJI:
 Radwański, Zgierska 24.

SLUSARNIE MECHANICZNE:

Suwałski, Golca 9.
HURTOWNIE WÓDEK:
 Helenicki, Brzezińska 39.
ZAKŁADY KRAWIECKIE:
 Majewski, Konstancyńska 22.
SKŁADY KOLONIALNE:
 Suwałski, Bazarna 2.
 Janiszewski, Dworska 22.
 J. Pasiak, Katna 24.
 S. Wało, Słowiańska 18.
 M. Kowalewska, Nowo-Zarzewska 14.
 Retelewski, Brzezińska 92.
 Domański, Zawiszy 27.
 Ostrowski, Łagiewnicka 23.

OGŁOSZENIA

Do wszystkich pism w Polsce i zagranicą przyjmujemy i załatwiamy na najkorzystniejszych warunkach.

Polska Agencja Telegraficzna

Łódź, Zielona Nr. 8-a Telefon 111 i 15-24
 Wydział Ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej przyjmuje na miejscu w Łodzi ogłoszenia dla „MONITORA POLSKIEGO”, „DZIENNIKA URZĘDOWEGO MIN. SKARBU” i wszystkich innych wydawnictw urzędowych.

DROBNE OGŁOSZENIA.

W zgubionych dokumentach mające się ukazać w „Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego” lub w „Monitorze Polskim” przyjmowane są tylko w wydziale ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej w Łodzi.



AKWIZYCJA
OGŁOSZEŃ

S. FUCHSA, Piotrkowska 50

Biurowo Handlowo
 Komisowo Pośrednicze
„FORTUNA”
 Łódź, Karola 18

Załatwia kupno i sprzedaż majątków ziemskich, domów, willi, fabryk, młynów, tartaków, placów, sklepów, lokata kapitałów i t. p. podania, przepisywania na maszynach, tłumaczenia z języków obcych 427-5



Na dogodnych warunkach! Łóżka metalowe, wóski spacerowe materace wyscielane, druciane oraz do meblowych łóżek „Patent”, podług miary, umywalki i wyłmaczki najtaniej w **FABRYCZNYM SKŁADZIE „Dobropol”** Łódź, PIOTRKOWSKA 73 w podwórzu

WSZELKI BÓL GŁOWY

UWAGA!

ZNAMOMITIE „SOWA”
 wyrobu laboratorjum przy aptece S. Hamburga i S-ki w Łodzi Główna 50

Drobne ogłoszenia

Nauka i wychowanie

Lekcje francuskiego grupami i oddzielnie. Konwersacja. Pomoc maturzystom. Kilińskiego 83-2 764-4

Sprzedaz.

Obuwie wykwitne na nadchodzący sezon w wielkim wyborze poleca firma B. Sumera i Syn ul. Nawrot Nr. 19 203-0

Wielki wybór resztek po bardzo niskich cenach ul. Sienkiewicza nr. 95 I-sse p. front 952-2

DOM o 23 mieszkaniach do sprzedania wiadomość Wólczańska 167 front II p. m. 20 770-4

Sklep frontowy nadający się na każdy interes lub mieszkanie odstąpię za wypożyczenie pieniędzy lub sprzedam wiadomość Rzgowska 20 magazyn obuwia. 768-3

PLAC ŁADNY ogrodzony, zalewany (3 morgi) niedaleko Zakocic do sprzedania. Bliższych wiadomości udziela woźny gimnazjum J. Aba Zielona 8 467-3

WYPZEDAŻ świeco kościelnych obrazów religijnych i rodzajowych, kalendarzy częstochowskich oraz różnych przedmiotów religijnych po cenie kosztu. Największy wybór listew na ramy najnowszych profili od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Oprawa obrazów po cenach najniższych. Tadeusz Opieczyński Łódź, Piotrkowska 361 1970 0

BANK

Przemysłowców Łódzkich Spółdzielnia z ogr. odp.

Bank założenia 1881. Ewangelicka Nr. 16

przyjmuje z oprocentowaniem:
Wkłady oszczędnościowe w Złotych z wymówieniem i na każde sądownie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach i innych walutach obcych, awrotne w Dolarach i t. p.

Załatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wypożyczenie kasetek stalowych (Safes)

Posady i prace

W miastach potrzebna(y) biogłosa (y) stenotypistka katolicka na wyjazd Oferty z curriculum vitae składać do Rozwoju sub "1000" 754-2

potrzebni ludzie do roznoszenia luster i obrazów Targowa 19 744-3

potrzebna służąca do wszystkich przjazdów 65 m. 31 782-3

Handlowiec w starszym wieku lecz zniechęcony zdrowiem, brań kolonial. tow. żelazniczych kuchennych pracował szereg lat w centrali okręgow. związku stowarzyszeń spożywców szereg lat jako kierownik filjalnego sklepu rolniczego przetworów naftowych, materiałów technicznych i t. p. Może powołać się na bezstronną opinię sfer bankowych instytucji przemysłowo-handlowych oraz kupców indywidualnych. Poszukuje pracy od zaraz lub później, katolik, pojedynczy, Wyczerpujących wiadomości udzieli firma „Crytaj” Łódź, ul. Narutowicza Nr. 2 613-0

potrzebna zdolna prasowaczka (chemiczka) ul. Brzezińska nr. 5 Pralnia 778-1

potrzebna zdolna cerowaczka na towary dające Piotrkowska 105 Czajkowska 780-3

Różne.

potrzebny wspólnik z gotówką do korzystnego interesu Kilińskiego nr. 83 2 762-4

Doktor

H. Wołkowyski
 Zachodnia № 57 (Ceglana 19)
 Choroby skórne i weneryczne. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 4-8. W niedziele i święta od 11-1. Dla pań od godz. 4-5 oddzielny gabinet. Tel. 37-70

Dr. St. HURWICZ

Laboratorium lekarskie (analizy krwi, moczu i t. p. i badania nowotworów) przeniesione zostało na ul. **WSCHODNIA 75** (róg Narutowicza) Tel. 53-30. 463-2

CENA OGŁOSZEŃ

Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. i kary 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr.. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc.. Stronice przed tekstem w tekście podzielone na 3 łamy, zwyczajne na 5 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje od momentu przyjęcia ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w poradniku 9 35-miesięcznie — 30—zł.